

Podczas gdy bez problemów przebiegają rozgrywki Serie A, gdzie do rozegrania pozostało już tylko osiemnaście meczów, pod znakiem zapytania stoi potyczka Sevilli z Romą, w ramach 1/8 finału Ligi Europy, zaplanowana na przyszły czwartek. Wszystko za sprawą ekipy z Hiszpanii.

Dziś w sztabie pierwszego zespołu stwierdzono bowiem pozytywny przypadek Covid-19 i klub z Andaluzji zawiesił treningi. Przebadano wszystkich graczy i wyniki kolejnych testów pojawią się jutro i wtedy, zgodnie z protokołem, Sevilla podejmie ewentualne treningi indywidualne, jeśli nie pojawią się oczywiście inne przypadki zachorowań. Tym samym, według hiszpańskiej prasy, pod znakiem zapytania stoi w tej chwili czwartkowa potyczka z Romą.

Skandal wokół klubu z Andaluzji wybuchł w niedzielę, gdy w mediach społecznościowych pojawił się film, na którym Ever Banega bawi się bez maseczki ochronnej w jednej z dyskotek w Walencji, gdzie kilka dni wcześniej stwierdzono ognisko koronawirusa z ponad dziesięcioma pozytywnymi przypadkami zakażeń. Nie było to przytomne zachowanie, tym bardziej, że dzienna liczba zakażeń w Hiszpanii wynosi wciąż około 1500, podczas gdy we Włoszech średnia ilość dziennych zakażonych spadła w ostatnich dniach poniżej 300.

Autor: abruzzo